

Sucheni-Grabowska, Anna

"Majątki ziemskie panującego w Małopolsce do 1385 roku", Jerzy Luciński, Poznań 1967 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 59/4, 789-792

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Jerzy Luciński, *Majątki ziemskie panującego w Małopolsce do 1385 roku*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział Historii i Nauk Społecznych, Prace Komisji Historycznej t. XIX, z. 2, Poznań 1967, s. 162, mapy.

Źródła związane proveniencyjnie z instytucją domeny monarszej są wykorzystywane na ogół szeroko przez historyków jako podstawa dokumentacyjna, cenna zwłaszcza dla badań typu gospodarczo-społecznego, osadniczego, demograficznego oraz dla wszelkich studiów regionalnych. Zdarza się przy tym, iż rozpatrywane zjawiska bywają mylnie interpretowane wobec braku bliższego rozeznania we właściwościach traktowanej jedynie ubocznie problematyki mienia monarszego. J. Luciński słusznie wskazał we wstępie do swej rozprawy na niedostatki naszej literatury w tej dziedzinie. Są one przede wszystkim dotkliwe dla okresu Polski piastowskiej z racji ubóstwa źródeł przytłaczającego badacza wielorakimi wątpliwościami i stawiającego go w obliczu istotnych trudności metodycznych. Toteż z uznaniem przyjąć należy podjęcie przez autora tej tematyki, równie niełatwej, jak i potrzebnej. Trafna wydaje się koncepcja skoncentrowania uwagi na obranej dzielnicy, gdyż bardziej szczegółowa analiza zagadnienia jest, jak na razie, możliwa jedynie w skali regionalnej. Zaletę książki stanowi jej przejrzysta i konsekwentnie realizowana konstrukcja, na którą składają się dwa podstawowe rozdziały zawierające konstatacje autora oparte na wykorzystanych przezeń źródłach (I. *Powiększanie majątków monarszych*. II. *Umnieszanie majątków monarszych*) oraz podsumowanie zebranych relacji (III. *Ilość i rozmieszczenie majątków monarszych*. IV. *Wnioski*). Cenne uzupełnienie całości rozprawy przedstawia aneks pt. *Wykaz posiadłości monarszych*. Należałoby wszakże zakwestionować tytuł zestawienia, faktycznie bowiem mamy w tym miejscu prezentowany rejestr wykorzystanych przez autora wzmianek źródłowych o dobrach panującego. Rejestr to niewątpliwie ogromnie interesujący i przydatny, obrazujący zarazem duży nakład pracy J. Lucińskiego włożony w kwerendę źródłową, lecz autor sam w toku swego wykładu niejednokrotnie podkreśla ułamkowy charakter przekazów, jakimi rozporządza. Jest to zrozumiałe, skoro za podstawę informacyjną badań przyjęto materiał dyplomatyczny (s. 6).

Rozpatrując sprawę powiększenia się majątku panującego, starał się autor operować kategoriami związanymi z konkretnymi faktami instytucji prawnych. Układ ten usztywnił tok wykładu i skomplikował jego wątek, zwłaszcza iż przyjęte kategorie prawne nie zawsze wydają się właściwe. Tak np. najobfitsze relacje źródłowe dotyczą zamian (28 wzmianek), które nie powodowały w zasadzie zwiększenia obszaru domeny ziemskiej, co zresztą autor sam przyznaje (s. 30). Kupno dóbr ziemskich przez władcę poświadcza 9 informacji źródłowych, nabycie z tytułu puścizny — 1 wzmianka, przejęcie przez konfiskatę — 10 wzmianek. Dla podtytułu *ius spoli* brak bliższych danych. Kilkanaście relacji odnosi się do dóbr nabytych przez panującego w okolicznościach niewyjaśnionych. Odrębność omówienia wymaga kwestia tzw. zaborów; autor zreferował to zagadnienie obszernie, lecz cytując wywody stosunkowo obszernej literatury przedmiotu, utrzymał się na pozycjach polemicznych, reprezentowanych przez swych poprzedników. Sprawa natomiast wydaje się obecnie już wyraźnie ustalona¹; akcja Kazimierza Wielkiego (bo o nią przede wszystkim chodzi) związana z powiększaniem zasobu domeny posiadała dwa nurty: restytucji (rekuperacji) dóbr monarszych na podstawie rewizji odpowiednich tytułów prawnych oraz przejmowania mienia skonfiskowanego przez władcę, najczęściej w trybie represji politycznych. Rozróżnie-

¹ Zob. J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski t. I (do połowy XV wieku)*, Warszawa 1964, s. 468, 502; Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego. Organizacja państwa t. I*, Poznań 1939, s. 161—164.

nie w poszczególnych wypadkach każdego z tych źródeł poczynań królewskich nie zawsze jest możliwe. Autor skomplikował tu sobie zadanie wprowadzając osobny podtytuł „przepadek mienia”, a niesłusznie włączył akcję rekuperacji dóbr do podtytułu „zaborów”. Trudno także nazywać zaborem przejmowanie przez panującego spornych włości granicznych i niekoniecznie posunięcia takie musiały wiązać się z faktami nadużywania władzy przez panującego. Nawet tak pełnowładny monarcha, jak Kazimierz Wielki, musiał w pewnym momencie ograniczyć swój program rozszerzania stanu posiadania domeny aktem prawnym z 1347 r., stwierdzającym ważność dawnych nadań poświadczonych przez jedno przynajmniej ogniwo dziedziczenia, a dalszy rozwój doprowadził do wydania statutu czerwińskiego 1422 r.

Nieliczne relacje o faktach nabywania ziemi przez monarchę nie dyskwalifikują, rzecz prosta, wniosków badacza-mediewisty operującego dopuszczalną w braku większej liczby źródeł metodą indukcji. Jednakże indukcja wymaga głębokiego przeanalizowania wysuwanych hipotez w możliwie szerokim kontekście argumentacji *pro* i *contra*. Autor nie zawahał się potępić ostro (s. 7) poglądu W. Semkowicza jako popartego pojedynczym tylko przekazem źródłowym („Ród Pałuków”, s. 165) o pochodzeniu z nadania monarszego „wsi rycerskiej, leżącej w zwartym kompleksie królewszczyzn”. Wszakże pogląd ten jest podbudowany przekonywującą logiką rozumowania. Nie inaczej postępuje J. Luciński, gdy operując jednym też tylko przykładem o przejętej w puściznie wsi Podolany rozszerza wydatnie drogą interpretacji własnej zakres oddziaływania instytucji puścizny w rozpatrywanym okresie (s. 9—11). Nie chodzi tu jednak o wskazaną wyżej nieznaczną liczbę dyplomów, jakie może przytoczyć autor na świadectwo faktów nabywania ziemi przez monarchę; pobudza raczej do refleksji kierunek przyjętego dowodzenia. Należy podnieść, iż J. Luciński wykorzystał starannie literaturę przedmiotu, zarówno reprezentującą starsze szkoły historiograficzne z ich tezami o bezwzględnie dominującej w Polsce piastowskiej własności ziemskiej panującego, jak i nowsze opracowania, zajmujące w tej kwestii odmienne stanowisko. Tym ostatnim właśnie poglądom przyporządkowuje autor generalny wątek swego wykładu i w świetle szczupłej podstawy źródłowej, jaką operuje, eksponuje nadmiernie, zdaniem piszącej, znaczenie procesu nabywania ziemi przez panującego, a umniejsza odpowiednio zasięg i funkcję starej własności ziemskiej należącej do dynastii².

Rozważając z kolei w rozdz. II kwestie umniejszania stanu posiadania panującego, przytacza J. Luciński interesujące relacje o darowiznach na rzecz rycerstwa (72 wsie, 16 części wsi i drobniejszych nieruchomości) oraz kościoła (82 wsie i 55 drobniejszych obiektów). Nadań tego typu dla mieszczan zaobserwował autor zaledwie kilka i słusznie chyba nie przypisuje im większego znaczenia. Niepokoi wszakże przekonanie autora, iż ubytki, wynikające z nadania ziemi monarszej w dziedziczne posiadanie, były „z dużą nadwyżką” kompensowane dzięki rozwijającej się intensywnie w ciągu XIV w. akcji lokacyjnej (s. 112). Autor zdaje

² Potrzeba zrewidowania poglądów starszej historiografii dotyczących zasięgu władztwa nad ziemią u monarchów piastowskich, z pewnością zachodziła. Znakomitym przykładem takiej krytyki jest rozprawa M. Szczanieckiego (*Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII wieku*, Poznań 1938), wskazująca na istotne znaczenie okupacji, zaborów, żywego obrotu handlowego ziemią i akcentująca płynny jeszcze często ówczesnie stan własności. Jednakże badania Szczanieckiego wychodzą z pozycji odnoszących się do rycerstwa i form nabywania przez nie ziemi. Przenoszenie więc mechanicznie wyników tych studiów na płaszczyznę rozważań, dla których punktem wyjścia jest własność panującego, może być, zdaniem naszym, ryzykowne i zawadne. Władca państwa i jego czynności miały inny charakter prawny; „okupacja” i „zabór” dokonywane przezeń na obszarze państwa, który uważał on za swoje *patrimonium* — to coś innego, niż analogiczne czynności podejmowane przez osoby prywatne.

sobie sprawę z faktu, iż lokacje te obejmowały tereny własności tronowej i że obszar tej własności w tej sytuacji nie zwiększał się. O ile więc zgodzić się należy z tezą autora o wzrastającej wskutek działalności osadniczej dochodowości z domeny ziemskiej panującego (na tle ówczesnej ekonomiki; w XVI i XVII w. i to byłoby sprawą do dyskusji), o tyle wniosku tego nie można tak upraszczająco generalizować. Darowizny dóbr tronowych nieodwracalnie umniejszały zasób domeny monarszej i negatywny z punktu widzenia interesów panującego aspekt tego zjawiska wydaje się jednoznaczny. Na marginesie należałoby tu wspomnieć, iż autor w swych rozważaniach o nadaniach (rozdz. II), niewątpliwie rozumianych jako wieczyste (darowizny), nie sprecyzował dostatecznie tej formy prawnej. Terminologię „darowizny” zastosował natomiast w końcowym ustępie pracy (*Wnio-ski*).

W rozdz. III swej książki zajął się J. Luciński interesującym problemem statystyki osad królewskich w Małopolsce u schyłku XIV w. i ustalił liczbę wzmiankowanych wsi na 315, zaznaczając, iż „duża część ówczesnych wsi królewskich ani razu nie pojawia się w zachowanych źródłach. Dlatego wydaje się, że majątki monarsze obejmowały wówczas pokazną ilość wsi. Nie można jednak pokusić się o obliczenie dokładnej ich liczby” (s. 104)³. Ten pogląd wymagałby polemiki. J. Luciński, idąc drogą wytyczoną wieloletnim dorobkiem naszej literatury, zamknął swe badania w tradycyjnych schematach chronologicznych. Trzymając się sztywno tej zasady, nie sięgnął do konfrontacji swych relacji źródłowych z ustaleniami źródeł późniejszych, jakkolwiek te ustalenia zna i cytuje (s. 106—107); liczebność małopolskich wsi królewskich jest w świetle danych z II połowy XVII w. więcej niż potrojona w stosunku do rejestru z lat 1306—1385 (994 : 315)⁴. Wyjaśnienie tak ogromnej rozbieżności obu liczb stanowi zadanie wykonalne, jakkolwiek niewątpliwie pracochłone. Wymaga ono konkretnie ustalenia przy zastosowaniu retrogresji następujących kwestii: a) liczby dóbr zastawionych przed 1504 r. (na podstawie akt egzekucji dóbr z lat 1564—1569 oraz lustracji z lat 1602—1663, w toku których dobra zastawione stopniowo wracały do skarbu)⁵; ogromna większość tych dóbr wchodziła, jak wolno się domniemywać, w skład domeny ziemskiej piastowskiej, a zwłaszcza — kazimierzowskiej; b) stanu dóbr monarszych według lustracji 1565 r. (która zastawionych dóbr nie objęła); c) lokacji nowych osad (na podstawie kolejnych lustracji, materiałów dyplomatycznych i Metryki Koronnej); d) informacji co do dóbr pochodzących z kaduku, konfiskaty oraz nadawanych wieczyście (zwłaszcza na początku XV w.) i zamienianych (frymarki). Wykorzystanie odpowiednich relacji źródłowych pozwoliłoby na bliższe rzeczywistości ustalenie co do liczebności dóbr tronowych w Małopolsce na przełomie XIV i XV w. Licząc się oczywiście z nieuniknionymi błędami zaryzykowałabym przypuszczenie, iż wchodziłyby tu w grę liczby co najmniej podwojone w stosunku do rejestru wzmianek źródłowych o wsiach królewskich przytoczonego przez J. Lucińskiego.

Konstrukcja pracy, jaką sobie zakresił J. Luciński, nie byłaby właściwa dla przeprowadzenia zaproponowanych wyżej badań źródłowych. Sprawy te poru-

³ Liczba 315 wsi udokumentowanych źródłami, stanowi oczywiście podstawę do dyskusji naukowej. Natomiast protestowałbyśmy stanowczo przeciw próbom tak wielostronnie nieprzekonywającego szacunku, jak koncepcja przemnożenia liczby wsi kasztelanii sądeckiej przez 16 kasztelanii małopolskich (s. 102).

⁴ Liczby te cytujemy za E. Trzyną (*Królewszczyzna województwa krakowskiego w XVII wieku*, Poznań 1963, s. 37—39), na którego powołuje się również J. Luciński, przyjmując jednak w woj. krakowskim w XVII w. tylko 521 wsi królewskich zamiast 571 wsi (różnica wynika zapewne z wyłączenia wsi miejskich oraz wsi nielustrowanych w 1663 r.).

⁵ A. Sucheni-Grabowska, *Próby aukcji dochodów z dóbr domeny królewskiej w świetle lustracji z lat 1615—1620*, PH LVIII, 1967, z. 2, s. 221—239 taż, *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce, 1504—1548*, Wrocław 1967, s. 6.

szo w recenzji w aspekcie polemicznym. Autor zaprezentował nam książkę, która spełnia z pewnością pożyteczną rolę w zakresie zrelacjonowania bogatego materiału dyplomatycznego oraz ustalenia na jego podstawie form i kierunków, w jakich rozwijał się (i redukował) zasób małopolskiej domeny ziemskiej panującego w dobie piastowskiej. Książka ucierpiała, zdaniem naszym, na wyłączeniu z niej w osobny artykuł istotnych merytorycznie rozważań o lokacjach wsi i miast małopolskich⁶. Rozważania te winny były znaleźć się w osobnym rozdziale rozprawy; prawdopodobnie ze względów od siebie niezależnych autor był zmuszony ograniczyć się w książce do bardzo skrótowego podsumowania problemu lokacji i zamieszczenia go stąd niezbyt fortunnie w rozdz. I, poświęconym odrębnej kwestii powiększania obszaru mienia monarszego. Toteż opiniując studium J. Lucińskiego o piastowskiej domenie ziemskiej, należy doliczyć do osiągnięć autora wydzielony artykuł o lokacjach, nawiązujący ściśle do zasadniczej tematyki książki, a stanowiący wartościową pozycję historiograficzną.

Wątpliwości natomiast, jakich przysporzyło sporne zagadnienie liczebności małopolskich wsi królewskich, winny pobudzić do konstruktywnej dyskusji o potrzebie szukania wspólnego mianownika i wspólnych odniesień dla konkretnych problemów badawczych na przestrzeni całościowo ujętego procesu dziejowego doby feudalizmu. W ramach takiej dyskusji widzieć można propozycję opracowania monograficznego poświęconego sprawie rozwoju własności ziemskiej panującego w obranym dowolnie regionie kraju. Specyfiką instytucji polskiej domeny monarszej jest stabilność jej zasobu w ciągu wieluset lat i ten moment przemawia za celowością podjęcia odpowiednich badań, opartych na metodzie rozlegle stosowanej retrogresji. Rezultatem takich badań winno być ogarnięcie szerszym spojrzeniem wielu dotychczas tylko wycinkowo zarysowanych rozeznań i ocen, których zasięg tematyczny z pewnością przekracza wąsko pojętą problematykę królewszczyzn.

Anna Sucheni-Grabowska

J. Maciszewski, *Polska a Moskwa 1603—1618. Opinie i stanowiska szlachty polskiej*, Warszawa 1968, s. 327.

Mimo iż w polskiej literaturze historycznej poświęcono dość miejsca dziejom interwencji Rzeczypospolitej w Moskwie w dobie Wielkiej Smuty, nie omówiono dotąd wszystkich zagadnień z tym związanych. Ważną lukę wypełnił ostatnio Jaroma Maciszewski, wydając pracę „Polska a Moskwa 1603—1618. Opinie i stanowiska szlachty polskiej”. Zajął się on w niej przedstawieniem „stosunku szlachty i magnaterii do interwencji w Rosji oraz jego uwarunkowań” (s. 36). Wykorzystał różnorodne materiały źródłowe (diariusze sejmowe, instrukcje, lauda, korespondencja, literatura polityczna i piękna) zebrane w archiwach krajowych i zagranicznych.

Omawianie zasadniczej problematyki poprzedził autor rozdziałem wstępnym, zawierającym obok charakterystyki stanu badań i materiałów krótkie przedstawienie procesów zachodzących w Moskwie i Rzeczypospolitej. W rozdziale drugim omówił walkę pierwszego Samozwańca o władzę oraz ustosunkowanie się do imprezy Dymitra opinii publicznej w Rzeczypospolitej. Stwierdza on tu, że magnateria z nielicznymi wyjątkami przeciwna była angażowaniu się w sprawę Dymitra z obawy przed naruszeniem dobrosąsiedzkich stosunków z Moskwą. Podobnie

⁶ J. Luciński, *Lokacje wsi i miast monarszych w Małopolsce do 1385 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” t. XVII, 1965, z. 2, s. 93—122.